




JERZY W. OCHMAŃSKI

 <http://orcid.org/0000-0001-7991-7775>
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

18 brumaire’a Republiki Weimarskiej

Sprawa Prusy kontra Rzesza zakończona orzeczeniem Trybunału do spraw Państwa z siedzibą w Lipsku (Staatsgerichtshof) z dnia 25 października 1932 r. stanowi generalnie pouczający symbol kryzysu funkcjonowania ustroju demokratycznego państwa prawa. Wydarzenia takie jak ów konstytucyjny spór prowokują pytania o uniwersalny charakter tamtych zjawisk i procesów prowadzących w prosty sposób pierwotnie do rządów monokratycznych, a dalej już do pozostającej poza jakąkolwiek kontrolą dyktatury. Można zatem stawiać Marksowskie pytanie, czy orzeczenie stanowiło datę graniczną w postaci 18 brumaire’a, z tym że nie oznaczało końca, lecz początek rewolucji prowadzącej do dyktatury, a po wtóre czy jest istotnie to, że o ile polityczna tragedia powtórzy się, to w postaci farsy. Farsa jednak — jak wiadomo z teorii literatury — wciąga swych naiwnych bohaterów w wir — jakkolwiek śmiesznych — ale jednak kataklizmów uwy puklających ich groteskowe braki i wady. Warunkiem koniecznym każdej farsy jest jednocześnie dynamiczne rozsypnięcie intrygi i swoistego rodzaju ekspiacja bohaterów wiodąca ku szczęśliwemu zakończeniu.

Kryzysy demokracji parlamentarnej są niejako wpisane w jej istotę; utrzymywanie się opartej na kilku głosach większości często jest nader nietrwałe i wywołuje konieczność budowania nowych sojuszy albo prowadzi do powtórnich wyborów. Tu jednak kryzys demokracji miał charakter trwały i oznaczał stopniową atrofie aż do całkowitego zaniku jej znamion. Zaiste trudno byłoby jednak ująć ten proces w schemacie farsy; istotnie bohaterowie wydarzeń, ich motywacje i wady mogłyby przybrać farsową postać. Groteskowy mógłby być ich nie tylko indywidualny rys, ale i cały proces, jednakże z wyłączeniem szczęśliwego zakończenia. Systematyczne niszczenie instytucji demokratycznych ma bowiem skutki w postaci utraty nawyków zachowań obywatelskich, samej

wiary w sens pluralizmu i możliwości nieskrępowanej ekspresji osobowości często na całe pokolenia.

Kryzys Republiki Weimarskiej z początku lat trzydziestych jest interesujący zatem z kilku powodów. Splątały się bowiem wówczas skrajne interesy polityczne wspierane przez naukę prawa i ten legitymizujący związek nie pozostawał bez znaczenia zarówno dla polityki, jak i dla losów doktryny. Refleksji — w pewnej konsekwencji do poprzedniego zdarzenia — poddaje się proces polityzacji jurysprudencji odzwierciedlony w salomonowym — jak chcą niektórzy — orzeczeniu Trybunału. Wydaje się również, że role polityczne głównych aktorów dramatu zostały źle czy też niefortunnie obsadzone; przegranym zabrakło makiawelicznego *virtú*, ale i fortuny, co też nie oznacza w końcu, że cechy te ocaliłyby republikę. Splatają się zatem wątki prawne, polityczne, socjologiczne i psychologiczne w jednym fragmencie procesu historycznego. Prawnicy mogą uznać, że interesujący jest wyłącznie wątek czysto normatywny. Jednak zwraca uwagę, że wówczas pozytywizm przewyciężany był czy raczej uzupełniany właśnie przez socjologiczne, czy — w mniejszym stopniu — psychologiczne ujmowanie zjawisk o doniosłości normatywnej.

W kwestii zatem przedstawienia doniosłości i jednocześnie zawłości sprawy procesu Prus z Rzeszą można by — w miejsce komplikującego jednak przedmiotowego podziału zagadnień — posłużyć się prostą systematyką znaną z prawa procesowego, czyli wskazać na przedmiot sporu, strony — pełnomocników stron, rozstrzygnięcie i skutki wyroku. Sprawa dotyczy ustrojowych relacji występujących zwykle w federacjach, a mianowicie — upraszczając — zależności części w stosunku do całości związku. Oczywiście jednocześnie jest, że zagadnienie ma charakter uniwersalny, niekoniecznie właściwe jedynie dla państw związkowych: kwestia centralizacji i decentralizacji władzy, granic autonomii jednostek zdecentralizowanych jest jednocześnie aktualna w każdym demokratycznie pomyślanym państwie jednolitym. Tendencje centralizujące zmierzają *en gros* do ograniczenia autonomii jednostek terytorialnych, zmniejszenia zakresu ich władztwa niezależnego od woli centrum — najlepiej do spraw nieistotnych, związanych choćby z administrowaniem rzeczami, pozbawienia ich wpływu na kształtowanie polityki w każdym wymiarze, a z pewnością w wymiarze ponadregionalnym. Zadania te można realizować oczywiście na różne sposoby; przykładowo — znosząc jednostkę, dzieląc ją na wiele mniejszych, pozbawiając wpływu na decyzje centrum, konstruując w określony sposób kryteria nadzoru i jego skutki w postaci wprowadzania władzy dyktatora komisarycznego. Oczywiście, porządek ustrojowy jest określany w państwie przez konstytucję, która z reguły wskazuje zakres autonomii i kompetencji władz administracji centralnej (rządowej) w przedmiocie ich ograniczania. Stojąca za rządem większość parlamentarna może jednocześnie, powołując się na ustawę zasadniczą, uchwalić ustawę regulującą tę kwestię w dowolny sposób, uzależniona będąc ostatecznie od reguł ustroju, od aktywności podmiotu w rodzaju Constantowskiego *pouvoir*

neutre — monarchy czy też najczęściej współcześnie prezydenta. Na straży tego porządku stoją sądy lub trybunały, które dokonują kontroli konstytucyjności aktów władzy egzekutywy lub legislatywy, których orzecznictwo wspiera się niejednokrotnie na poglądach prominentnych przedstawicieli doktryny prawa. Niebezpieczeństwo zakłócenia owej równoważącej wpływy władz roli sądów czy trybunałów polega na możliwości ujawnienia się tendencji do upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości, oznaczających regulowanie związanych z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości zasadniczych kwestii *explicite* w sposób polityczny (tu możliwości jest wiele), wpływając w ten sposób nie tyle na jakość, ile treść orzecznictwa. Jednocześnie, gdy odrzucamy drogę wyznaczoną przez porządek określony w konstytucji, choćby w obliczu braku możliwości prawnych zmiany wadliwych rozstrzygnięć egzekutywy czy legislatywy (zważywszy na upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości choćby), pozostaje do rozważenia skuteczność pokładania wiary w prawotwórczą siłę faktów, co w ostateczności oznacza poszukiwanie nie legitymizacji opartej na rozstrzygnięciach prawnych, lecz na efektywności gwarantowanej przez siłę.

Prusy, które w konstytucji Bismarckowskiej miały zagwarantowaną pozycję hegemonistyczną, *de facto* określały politykę Rzeszy, po upadku Cesarstwa stanowiły dla nowej republiki problem ustrojowy. Sądono, że kraj, który zajmował 60% obszaru i liczył niemal 2/3 ludności Niemiec, powinien zostać pozbawiony swojej dotychczasowej uprzywilejowanej pozycji. Warto wskazać, że w czasach cesarskich kanclerz był jednocześnie pruskim ministrem spraw zagranicznych i z reguły premierem; Ministerstwa Rzeszy i Prus zespolone pod jednolitym kierownictwem. Głową Rzeszy Niemieckiej i Prus był ten sam monarcha — zgodnie z porządkiem dynastycznym obrany król Prus zostawał cesarzem niemieckim (art. 11 konstytucji). Ten szczególnego rodzaju dualizm był nie do utrzymania w warunkach demokratyczno-republikańskich, abstrahując już od tego, czy w miejsce cesarza pojawić by się miał „cesarz świecki” — prezydent republiki.

Rozważano zatem pierwotnie podział Prus na mniejsze jednostki, przekształcenie Rzeszy w państwo jednolite. Te plany zostały porzucone, jakkolwiek Konstytucja weimarska pozbawiła Prusy w inny, bardziej subtelny, sposób decydującego wpływu na politykę republiki. Stanowił o tym rozdział IV konstytucji regulujący status Rady Rzeszy. W szczególności siłę i udział Prus w rozstrzygnięciach (ustawodawstwie) polityki krajowej złamała redakcja art. 61 i 63. Zgodnie z art. 61 bowiem dokonywano przeliczenia liczby ludności kraju na liczbę głosów w Radzie, co w praktyce przy równej sile głosów skutkowało tym, że w Prusach na 1 400 000 mieszkańców przypadał jeden głos, podczas gdy w malutkiej republice Schaumburg-Lippe na jeden głos przypadało ledwie 48 000 mieszkańców¹. Artykuł 63 ust. 1 zaś stanowił o kolejnej decentraliza-

¹ Por. G. Kotowski: *Preußen und die Weimarer Republik*. In: *Preußen. Epochen und Probleme seiner Geschichte*. Hrsg. R. Dietrich. Berlin 1964, s. 156.

cji w ten sposób, że jedynie połowa głosów Prus do Rady to głosy państwa Pruskiego, drugą połowę stanowić musiały głosy pruskich prowincji, obliczane zgodnie z ustawodawstwem krajowym (zgodnie z konstytucją Prus z 1920 r. prowincji było 12). Artykuł 68 w końcu pozbawiał kraje związkowe inicjatywy ustawodawczej, co w przypadku Prus — kraju, jak wspomniano, największego i dotąd ustrojowo w tym zakresie uprzywilejowanego (por. art. 5 w zw. z art. 6 konstytucji z 1871 r.) stanowiło ostatecznie o pozbawieniu Prus istotnego wpływu na losy republiki. Niewątpliwie jednak jest, że z punktu widzenia przyszłości Niemiec fakt, iż Berlin pozostawał stolicą dla dwu jednostek: Rzeszy i zajmujących jej 60% obszaru Prus, był siedzibą dwóch rządów, parlamentów o różnych kompetencjach i pochodzeniu, oznaczał „sytuację trudną”². Nie ulega bowiem kwestii, że jednocześnie Prusy przez lata reform osiągnęły poziom republikańskiego zintegrowania, jedności i siły, który nie mógł w żaden sposób pozostać zlekceważony. Bez opanowania Prus — mimo ustrojowo pozycji słabej — jakkolwiek monokracja czy dyktatura nie wchodziłaby w grę. Co oczywiście jest uwagą jak najbardziej współczesną: jedynie odwrót od decentralizacji ustroju otwiera drogę ku „centralizmowi”.

Paradoks ówczesnej historii jednocześnie polegał na tym, że rządy w owych „reakcyjnych” Prusach oznaczały w nieporównywalnie większym stopniu ustabilizowane panowanie demokracji parlamentarnej niż w Rzeszy, były one nazywane przez współczesnych „cytaelą demokracji” (demokratisches Bollwerk). Do roku 1932 niejako na zmianę władzę sprawowały rządy wyłaniane z trzech ugrupowań — DDP, Zentrum i w szczególności SPD. Powoływane rządy, zaledwie siedem od 1918 r., z czego aż pięć było rządami z premierem wywodzącym się z SPD. Zważywszy, że dwukrotne rządy premierów wywodzących się z partii Zentrum nie trwały dłużej niż dziewięć miesięcy, socjaldemokraci tworzyli w Prusach trwałą zdolną do kompromisów i rządzenia w latach 1920—1932 większość, zaś ich lider — trzykrotny premier Otto Braun stanął w obliczu konieczności obrony tego demokratycznego dorobku w 1932 r.

W wyborach parlamentarnych z 1930 r. partia Brauna — SPD utraciła wprawdzie w stosunku do roku 1928 pół miliona głosów, ale z liczbą 24,5% była najsilniejszym ugrupowaniem w parlamencie. Mimo tego było to zbyt mało, by utworzyć stabilny większościowy rząd. W kampanii wyborczej SPD głosiła hasła konieczności obrony konstytucji i ocalenia demokracji, zarzucając gabinetowi Brüninga łamanie konstytucji w imię realizacji interesów wielkiego kapitału. Ostrzegała też przed gotowością do przemocy zwolenników NSDAP, dostrzegając w terrorze główny element koncepcji dyktatury tej partii³. Wybory z 1930 r. to jednak wielki, „sensacyjny” sukces NSDAP, która pozyskała 5,6 mln wyborców

² H. Peters: *Geschichtliche Entwicklung und Grundfragen der Verfassung*. Bearbeitet von J. Salzwedel, G. Erbel. Berlin 1969, s. 84.

³ Por. U. Büttner: *Weimar. Die überforderte Republik 1918—1933*. Stuttgart 2008, s. 418.

(18,3% w porównaniu z 2,6% w roku 1928). Zwraca uwagę, że frekwencja w porównaniu z rokiem 1928 wzrosła o 4 mln uprawnionych; przypuszcza się, że na NSDAP w większości głosowali wyborcy głosujący uprzednio, niegłosujący lub głosujący po raz pierwszy⁴.

Otto Braun zwywał pierwotnie do utworzenia „wielkiej koalicji wszystkich rozsądnych”, jednak udział w SPD w rządzeniu odrzucał kanclerz, powołując się na wolę prezydenta Hindenburga. W sytuacji rozproszenia jednak głosów gabinet Brüninga (Zentrum) utrzymał się przy władzy na zasadzie „tolerancji”⁵, zaś SPD przyjęła rolę jednego z wielu chórzystów, godząc się na polifonię wyznaczaną zarządzeniami nadzwyczajnymi (Notverordnung) autorytarnej skądinąd egzekutywy kierowanej przez tzw. drugi gabinet Brüninga⁶.

10 kwietnia 1932 r. doszło do reelekcji Hindenburga, który — za poparciem SPD — w drugiej turze uzyskał 53% głosów. Tym wydarzeniom politycznym towarzyszył stale i gwałtownie pogłębiający się kryzys ekonomiczny skutkujący biedą i bezrobociem, promujący partie populistyczne i ich radykalne hasła polityczne, w szczególności NSDAP i KPD. Widać to było wyraźnie w wynikach do parlamentów krajowych z kwietnia (Preußen, Bayern, Württemberg, Anhalt, Hamburg), maja (Oldenburg), czerwca (Mecklenburg-Schwerin, Hessen) i lipca (Thüringen) 1932 r., gdzie w większości wygrywali zwolennicy NSDAP.

Także i w Prusach po wyborach z 24 kwietnia 1932 r. demokratyczny rząd Brauna utracił większość parlamentarną⁷. Jednakże warto wskazać na to, że większościowy do wyborów rząd Brauna skorzystał z opisywanej przez C. Schmitta „małej premii”, jaką daje uzyskanie większości parlamentarnej. W jej zakres wchodzi w szczególności pozostająca w dyspozycji większości parlamentarnej możliwość manipulowania ordynacją wyborczą, uniemożliwiając tym samym kandydatom opozycji zdobywanie mandatów lub wprowadzanie regulacji pozwalających na pełnienie funkcji organów egzekutywy mimo przegranych wyborów. Zwraca uwagę, że 12 kwietnia 1932 r. większość parlamentarna parlamentu Prus zmieniła § 20 ordynacji w ten sposób, aby premier Prus był wybierany nie zwykłą, a kwalifikowaną większością głosów. Operacja ta

⁴ Por. E. Jäckel: *Panowanie Hitlera. Spełnienie światopoglądu*. Tłum. A. Karszniewicz-Mazur. Wrocław 1989, s. 24 i nast. Precyzuje tę tezę U. Büttner: *Weimar...*, s. 420: „Als Ausdruck einer 'Panik im Mittelstand' deuteten zeitgenössische Beobachter 1930 den Sieg der NSDAP... Tatsächlich waren nach heutiger Erkenntnis protestantische Handwerker, Einzelhändler und Beamte am Wahlerfolg der NSDAP überproportional beteiligt... Eine Vorliebe von Jungwählern für so jugendlich auftretende Partei ist statistisch überraschenderweise nicht nachzuweisen. Dagegen stellten 'Berufslose' neben Hausfrauen hauptsächlich Rentner und Pensionäre, überdurchschnittlich viele NSDAP Wähler”.

⁵ E. Jäckel: *Panowanie Hitlera...*, s. 25.

⁶ U. Büttner: *Weimar...*, s. 422 podaje, że w latach 1930—1932 zwykłych ustaw wydało 29, zaś rozporządzeń nadzwyczajnych 109.

⁷ Głosy rozłożyły się następująco: NSDAP — 162, SPD — 94, Zentrum — 67, KPD — 57, DNVP — 31, DVP — 7, Staatspartei — 2.

zablokowała kandydaturę nazistów, ale i też nie umożliwiła reelekcji rządu SPD. Braun ustąpił 19 maja, jednak na zasadzie art. 59 ust. 2 konstytucji Prus z 1920 r. do czasu wyboru nowego rządu dotychczasowi ministrowie wykonywali sprawy bieżące⁸. W przypadku braku kompromisu i woli zarządzenia nowych wyborów (por. art. 14 konstytucji Prus) można zakładać, że korzystanie z „małej premii” przez zapobiegliwą większość parlamentarną może trwać do końca kadencji, o ile system ustrojowy nie przewidział stosownego zabezpieczenia w postaci aktów nadzwyczajnych pochodzących zwykle od głowy państwa. Oczywiście, podmiot ten musi dysponować kompetencjami „strażnika konstytucji” i — co więcej — jego interes polityczny musi pozostawać w opozycji do interesu mniejszości „prowadzącej bieżące sprawy” stanowiącej niedawną większość. Zakładając scenariusz negatywny, tj. istnienie tożsamości interesów „strażnika konstytucji” i owej mniejszości; co *de facto* oznacza, że nie jest on, nigdy nie był *pouvoir neutre*, szanse na zmianę stanu rzeczy są minimalne. Można założyć jeszcze skargę konstytucyjną obejmującą zarzut niekonstytucyjności zmian w ordynacji wyborczej. Ta procedura zakłada jednocześnie niezawisłość sądu — co nie zawsze jest oczywiste i zwykle wywołuje dyskusję o polityzacji wymiaru sprawiedliwości czy jurydyzacji polityki.

Tymczasem wybrany *faute-de-mieux* na kolejną kadencję Hindenburg postanowił uwolnić się od zależnego od poparcia SPD rządu Brüninga. Jak pisał Golo Mann, „porzucił swego ascetycznego kanclerza i zwrócił się do prawicy, by uformowała rząd”⁹. Dla Hindenburga Brüning stał się bezużyteczny, wręcz niebezpieczny z uwagi na tracące socjalizmem reformy (Agrar bolschewismus)¹⁰. Można sądzić, że poległ w słusznej sprawie, zaś jego kanclerstwo było próbą balansowania wpływów lewicy i prawicy, której towarzyszyła troska o Niemcy na arenie międzynarodowej i dbałość o wartości republikańskie. Tymczasem jednak w świetle ustaleń K.D. Brachera¹¹ Brüning z inicjatywy Hindenburga i elit konserwatywnych wszakże, ale i będąc przekonany do sprawy, stanowczo

⁸ Verfassung des Freistaats Preußen (30.11.1920), in: documentArchiv.de [Hrsg.], <http://www.documentArchiv.de/wr/1920/verfassung-preussen.html>.

⁹ G. Mann: *The history of Germany since 1789*. London 1974, s. 660. O Brüningu Mann pisał tak: „He was ‘dismissed’ because he felt himself to be dismissed; the ex-lieutenant felt that he could not remain in command if the Field — Marshal did not wish him to remain. He retired immediately and refused with bitter pride to accept any office or favour from the new rulers”. Ibidem.

¹⁰ O tym E. Eyck: *Geschichte der Weimarer Republik*. Bd. 2. Erlenbach—Zürich—Stuttgart 1956, s. 475. Eyck, mimo że dostrzegał brak stanowczości, a w zasadzie brak aktywności Brüninga w zapobieganiu rozprzestrzenianiu się hitleryzmu w sumie (ibidem, s. 481) ocenił jego kadencję pozytywnie. Wpisywał się w pewien ton powojennej nauki w Niemczech, dostrzegającej w jego aktywności ostatnią próbę powstrzymania demontażu demokracji przez nazistów.

¹¹ K.D. Bracher: *Die Auflösung der Weimarer Republik. Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*. Villingen 1955.

zmierzał ku rozmontowaniu republiki i zastąpieniu jej scentralizowanym i autorytarnie rządzonym systemem. Ta aktywność jednak nie opłaciła się, Brüning został potraktowany właściwie przedmiotowo: był tolerowany, kiedy utrzymywał prawicowy, autorytarny kurs; odchylenie czy lekki dryf gabinetu sprawił, że Hindenburg oderwał go bez sentymentu od steru jak na froncie I wojny, gdzie Leutnanci (jakim *de facto* Brüning był) stawali się masowo mięsem armatnim (Kanonenfutter-Leutnant) marszałków.

Brüninga zastąpił 1 czerwca 1932 r. Franz von Papen, który „był elegancki i odważny, całkiem niezły, nie tak naprawdę wrogi a nieodpowiedzialny, próżny, skłonny do intryg i żałośnie powierzchowny. Nic nie mogło być bardziej charakterystycznego dla upadku życia publicznego niż powołanie tego dobrze wychowanego bufona, miłośnika hippiki i złotoustego, który coś tam słyszał o konserwatywnej rewolucji”¹². Wytłumaczyć należy jedynie tyle, że w zakresie przynależności do kręgu rewolucyjnych konserwatystów Papen był niewątpliwie — jak oni — wrogiem marksizmu, socjalizmu, „dechrystianizacji” i jednocześnie niekoniecznie już jak konserwatywni rewolucjoniści wrogiem procesów unowocześniania Niemiec, przekształcania ich w państwo dbające o dobrobyt i wolności obywatelskie jednostek. Był — co nie jest bez znaczenia — szlachcicem, oficerem w randze wyższej niż Brüning, pełniącym służbę w sztabie generalnym (Hauptmann des Generalstabs, a później Major). Z tych też racji, ale i oczywiście monarchicznej proveniencji politycznej (także) cieszył się zaufaniem Hindenburga, generalicji, wrogów demokracji wszelkiej maści. Wiadome jest jednocześnie, że z „tylnego siedzenia” „gabinetem baronów” kierował generał Kurt von Schleicher, polityczny intrygant, zwolennik antyparlamentarnego dominowania egzekutywy. Co więcej, zwolennik paktowania z nazistami na różnych poziomach i w różnych sprawach, w szczególności zaś zwolennik poszukiwania dla rządu w miejsce SPD wsparcia NSDAP w zamian za obietnicę rozwiązania parlamentu i ogłoszenia kolejnych wyborów oraz zniesienia wprowadzonego

¹² G. Mann: *The history of...*, s. 664. Podobnie współcześni charakteryzowali von Papena; E. Eyck: *Geschichte...*, s. 483: pojawia się również pojęcie „falszywy”, „przebiegły”, osoba drugiej klasy zdolności (*second — rate — ability*).

na mocy Notverordnung zur Sicherung der Staatsautorität¹³ 13 kwietnia 1932 r. zakazu działalności SA i SS¹⁴.

W dniu 4 czerwca rozwiązano parlament, 16 czerwca zniesiono — w rozumieniu Prezydenta naruszający jednak zasadę równego traktowania przez ustawę wszystkich organizacji¹⁵ — zakaz działania bojówek SA¹⁶. Ten — wydawałoby się przywracający równowagę państwa prawnego akt — uwolnił znaną już z czasów poprzedzających zakaz, lecz dotąd niespotykaną agresję bojówek NSDAP, którym komuniści postanowili nie oddawać pola. Rzesza stanęła na krawędzi wojny domowej: w ciągu miesiąca od uchylenia zamachu zginęło 99 osób¹⁷.

Szczyt zamieszki osiągnęły w pruskim mieście Altona (od 1 kwietnia 1938 r. jednostki administracyjnej — Bezirk) włączonej do Hamburga w ramach tworzenia „wielkiego Hamburga”, kiedy jednego dnia — 17 lipca, podczas starcia nazistów z komunistami zginęło — w większości od kul nieudolnie interweniującej policji — 18 osób.

Rząd Papena i sam Papen jako poniekąd eksperyment Hindenburga i jego otoczenia znalazł się w sytuacji trudnej: zniesienie zakazu aktywności SA wywołało nawrót wojny domowej i w ślad za tym oczywisty polityczny sprzeciw krajów Rzeszy wobec takiej polityki Berlina. W perspektywie nowych wyborów

¹³ Zob. Notverordnung zur Sicherung der Staatsautorität, 13.04.1932, RGBI I, s. 175. O kulisach powstania aktu mówi notatka z posiedzenia w dniu 13 kwietnia 1932 r. gabinetu Brüninga: „Nach Eröffnung der Sitzung führte der Reichskanzler aus, daß es sich um die Entscheidung einer wichtigen politischen Angelegenheit handele. Das Treiben der sogenannten militärischen Organisationen der Nationalsozialistischen Partei habe Formen angenommen, die vom Standpunkt des Staates aus nicht mehr vertreten werden könnten. Die Wahlversammlungen, die er in der letzten Zeit für den Herrn Reichspräsidenten von Hindenburg abgehalten habe, hätten ihn klar erkennen lassen, daß durch das Verhalten der SA und der SS im Lande Zustände eingetreten seien, die als staatsgefährlich bezeichnet werden müßten. Aus diesen Erwägungen heraus seien die Regierungen der größten Länder entschlossen, Verbote zu erlassen. Würde von seiten des Reichs nichts gegen die SA und SS unternommen, so müsse damit gerechnet werden, daß zunächst Bayern im Wege einer Notverordnung allein vorgehen werde. Einem solchen Vorgehen Bayerns werde sich nach seiner Kenntnis ohne weiteres Preußen anschließen. Es würde für das Reich eine unangenehme Lage entstehen, wenn von Reichsseite nichts geschehe. Der Herr Reichspräsident würde dadurch in eine Situation gebracht werden, die der Leiter der Reichsregierung glaube nicht verantworten zu können. Im Hinblick auf diesen Tatbestand habe er gestern dem Herrn Reichspräsidenten Vortrag gehalten. Der Herr Reichspräsident habe sich entschlossen, eine Verordnung, die das Verbot der SA und SS bringe, zu unterschreiben. Allerdings müsse er zugeben, daß für den Herrn Reichspräsidenten diese Unterschrift nicht leicht gewesen sei, zumal der Herr Reichspräsident gerade in dieser Woche erneut das Volk in seiner Kundgebung zur Einigkeit und Mitarbeit aufgerufen habe”.

¹⁴ E. Jäckel: *Panowanie Hitlera...*, s. 27.

¹⁵ Por. Das Kabinett von Papen, Bd. I, Dok. Nr. 24 Ministerbesprechung vom 13.06.1932, <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919—1933>.

¹⁶ Verordnung des Reichspräsidenten gegen politische Ausschreitungen vom 14.06.1932. RGBI I, s. 297.

¹⁷ U. Büttner: *Weimar...*, s. 470.

po rozwiązaniu Reichstagu oczywiste było, że do władzy dojdzie NSDAP. Konieczny był zatem ruch ostateczny pozwalający odzyskać polityczną inicjatywę i ostatecznie złamać opór socjaldemokratów (czy demokratów w ogóle). W takich przypadkach wiadomo, że z politycznego punktu widzenia dobrze jest jednocześnie ująć czysto polityczną i opartą na dyktaturze akcję w ramy praworządnie realizowanej reformy usprawniającej niewydolny dotąd system. Wiadomo już, że pozycja ustrojowa Prus w Rzeszy tworząca niefunkcjonalny dualizm była pierwotnie przedmiotem krytycznych debat i w Republice Weimarskiej jednym z uzasadnień koniecznej zmiany konstytucji. Jednocześnie opanowanie tego kraju oznaczało rządy w 3/5 Rzeszy i władzę nad 90 000 policjantów. Z tych też względów uderzenie w Prusy zdawało się idealne: wychodząc naprzeciw żądaniom reformy ustroju dynamizowano jednocześnie sytuację polityczną; dawano poczucie istnienia złudnej przewagi w walce politycznej.

Poszukiwanie podstawy prawnej nie było specjalnie trudne (*nota bene* nigdy nie jest), zaś uzasadnieniem i wyjaśnianiem związanych z jej zastosowaniem wątpliwościami zajmują się zawsze ochoczo koryfeusze nauki prawa. Podstawą uderzenia w Prusy (*Preussenschlag*) stał się art. 48 konstytucji.

W szczególności w przekonaniu Papena pierwotnie podstawą taką mógł stać się ust. II art. 48. W zdaniu pierwszym stanowił, że w przypadku istotnego zakłócenia lub narażenia na niebezpieczeństwo publicznego bezpieczeństwa i porządku, Prezydent Rzeszy może w celu jego przywrócenia podjąć konieczne środki (zarządzenia — *Massnahmen*), w razie potrzeby także z użyciem siły zbrojnej.

Nie ulega chyba kwestii, że jedyne co jest niewątpliwie jasne, gdy podejmujemy się dokonać wykładni tego przepisu, to to, że tylko Prezydent Rzeszy ma kompetencje do dokonania określonych czynności konwencjonalnych w przypadku zaistnienia wskazanych w tym zdaniu warunków. Już użyty zwrot „może” sprawia, że wolno mówić o wieloznaczności przepisu, natomiast posłużenie się niedookreślonym zwrotem „publiczny porządek” i nieostrymi w postaci „konieczne” (środki), „istotny” (o zakłóceniach), kombinacja nazw „istotne narażenie na niebezpieczeństwo” dają wrażenie intencji ustawodawcy polegającej na takim uelastycznieniu tekstu, by decyzje Prezydenta dawały się dostosować do każdej z możliwych w przyszłości cech konkretnej sytuacji. Z drugiej strony pojawia się tzw. luz decyzyjny, który może na skutek pojawienia się okoliczności politycznie sprzyjających typu brak efektywnej kontroli sądowej z uwagi na polityzację wymiaru sprawiedliwości i towarzyszące mu poparcie dla działań pozostających u władzy ze strony tzw. suwerena (ludu) ośmielać i skłaniać do przekraczania jego granic — nierespektowania granic pasa nieostrości czy wartości akceptowanych społecznie. Jednym słowem do bezczelnego stanowienia bezprawnych w istocie, łamiących konstytucję, służących do osiągnięcia doraźnych politycznych celów, przepisów czy ogólnie czynności konwencjonalnych (doniosłych prawnie).

Pierwotnie, także w projekcie konstytucji, a także jeszcze podczas debaty nad jej przyjęciem, przypisywano temu przepisowi drugorzędne znaczenie. Sądono, że stanowi on adekwatne narzędzie balansu ustrojowego, instrument wyjątkowy, pozostający pod kontrolą Reichstagu, który nakazywał Prezydentowi uchylene podejmowanych na jego podstawie środków¹⁸. Nie traktowano go jako instrumentu dyktatury.

Dyktaturze z kolei swą pracę poświęcił w 1921 r. Carl Schmitt, wschodząca wówczas gwiazda nauki prawa w Niemczech. Praca miała charakter teoretyczny, o czym poniekąd świadczy jej podtytuł: *Od początku nowoczesnej teorii suwerenności do proletariackiej walki klasowej*¹⁹. Abstrahując już w tej chwili od analizy zawartości pracy i stawianych tam też związanych z podziałem na dyktaturę suwerenną i komisaryczną, powiem, że subiektywnie rzecz ujmując, książkę Schmitta odczytałbym w roku 1921 (lecz także i dziś) jako próbę oswojenia zła lub jako wskazanie na konieczny, naturalny element ustroju. Praca Schmitta odbierała, czy też miała odebrać, pojęciu dyktatury negatywne konotacje i złowrogą treść — jest bowiem instytucją, dzięki której następuje przywrócenie pożądanego a zakłóconego stanu spraw.

W kwietniu 1924 r. w Jenie odbyła się kolejna (druga po założycielskiej) sesja zrzeszenia niemieckich konstytucjonalistów (Vereinigung der Deutschen Staatsrechtslehrer). Zagadnienia do dyskusji były dwa: niemiecki federalizm i dyktatura prezydenta Rzeszy. Referentami tematu drugiego byli właśnie Carl Schmitt i Erwin Jacobi²⁰. Obaj referenci zaprezentowali nowy pogląd, że oto kompetencja Prezydenta Rzeszy z art. 48 ust. II nie jest wyznaczona przez przepisy konstytucji w sposób ścisły, jednocześnie jednak granice owego luzu decyzyjnego wyznaczać miało „minimum organizatorskie” konstytucji. Krótko mówiąc, następuje zwrot z interpretowania tych uprawnień z kategorii dyktatora komisarycznego — który działa ściśle na podstawie prawa — ku dyktatorowi suwerennemu, którego porównać można do Hobbesowskiego władcy, choć — póki co — ograniczonego koniecznością przestrzegania owej minimalnej treści ideowej, która legła u podstaw republiki. Wówczas — jak komentował po latach Rudolf Smend — stanowisko takie „znalazło małe poparcie”²¹. Zwrot w rozu-

¹⁸ Por. K. Grzybowski: *Dyktatura prezydenta Rzeszy. Studium nad art. 48 ust. II Konstytucji Weimarskiej i rozwojem państwa autorytatywnego w Niemczech*. Kraków 1934, s. 9.

¹⁹ C. Schmitt: *Die Diktatur. Von den Anfängen des modernen Souveränitätsgedanken bis zum proletarischen Klassenkampf*. Berlin 1978. (Wydanie 1 — 1921, wydanie 2 — 1927, wydanie 3 dopiero w roku 1963).

²⁰ Dyskusję prowadzoną w ramach zrzeszenia w czasach Republiki Weimarskiej — a odbyło się tych zjazdów 7 do roku 1931 — podsumowywał M. Friedrich: *Der Methoden- und Richtungsstreit. Zur Grundlagendiskussion der Weimarer Staatsrechtslehre*. „Archiv des öffentlichen Rechts” 1977, Bd. 102, s. 161 i nast.

²¹ R. Smend: *Die Vereinigung der Deutschen Staatsrechtslehrer und der Richtungsstreit. Festschrift für Ulrich Scheuner*. Hrsg. H. Ehmke, J.H. Kaiser, W.A. Kawenig, K.M. Meesen, W. Rufner. Berlin 1973, s. 577.

mieniu przepisu został jednak wykonany, zaś Schmitt i Jacobi odnajdą się po latach w nowej roli.

Wróćmy jednak do chronologii zdarzeń. Gabinetowe dyskusje dotyczące poszukiwania podstawy prawnej nie ominęły z oczywistych względów ministra sprawiedliwości Franza Gürtnera. Gürtner, który, pełniąc swój urząd do 1941 r., pozytywnie oceniał plan Papena polegający — jak wiadomo — na złamaniu dualizmu Prus i Rzeszy, przejęciu kontroli w Prusach, a szczególnie oczyszczeniu z socjaldemokratycznych wpływów administracji krajowej (w szczególności policji). Jako minister sprawiedliwości nie angażował się osobiście, jakkolwiek argumentował, że wskazywanie ust. II art. 48 jest zbyt wąską podstawą prawną dla rządów komisarza. Uzupełniona być powinna o ust. I, wykazując, że rząd Prus naruszył konstytucję lub ustawy, nie wykonując poruczonych mu obowiązków. Poszukiwanie odpowiedniego stanu faktycznego trwało od maja, w tym czasie Hindenburg w swojej posiadłości w Neudeck podpisał *in blanco* rozporządzenie. W końcu — jak wiadomo — pretekst sam się pojawił po wydarzeniach w Altonie: do rozporządzenia *in blanco* dopisano datę — 20.07.1932 r.²²

Na podstawie art. 48 ust. I i II konstytucji rozporządzenie ustanawia Papena komisarzem w Prusach²³. Papen usuwa z urzędu Brauna (z uwagi na chorobę — na piśmie) i osobiście K. Severinga — ministra spraw wewnętrznych Prus²⁴. Severing na spotkaniu protestuje: zarzuca Papenowi łamanie konstytucji, odmawia dobrowolnego ustąpienia z urzędu, co oznaczałoby się zwykłą dezercją; ustąpi, ale jedynie pod presją siły²⁵. Dwa dni później Braun w piśmie skierowanym do Papena kwestionuje legalność wprowadzenia rządów komisarycznych w Prusach. Dowodzi tam, iż art. 48 ust. II nie daje Prezydentowi kompetencji do ograniczania samodzielności krajów związkowych i wolności w określaniu przez parlamenty krajowe składu rządów. Zakres kompetencji Prezydenta — jak pisał Schmitt — przełamania konstytucji jest bowiem ściśle — zauważmy zgodnie ze starą koncepcją doktryny — określony w przepisie ust. II art. 48²⁶.

²² O kulisach z perspektywy Ministerstwa Sprawiedliwości: L. Gruchmann: *Justiz im Dritten Reich 1933—1940. Anpassung und Unterwerfung in der Ära Gürtner*. München 1990, s. 59—60.

²³ Verordnung des Reichspräsidenten betreffend die Wiederherstellung der öffentlichen Sicherheit und Ordnung im Gebiet des Landes Preußen vom 20.07.1932. RGBl I, s. 377.

²⁴ Przebieg tego spotkania: Das Kabinett von Papen, Bd. I, Dok. Nr. 69b Aufzeichnungen der preußischen Staatsminister Hirtsiefer und Severing über eine Besprechung in der Reichskanzlei am 20. Juli 1932, 10 Uhr, <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919—1933>.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Inwieweit der Reichspräsident berechtigt ist, Bestimmungen der Reichsverfassung im Verordnungswege außer Kraft zu setzen, ist im Absatz II des Artikel 48 fest umschrieben. Dazu gehören nicht die Bestimmungen, die die staatliche Selbständigkeit der Länder und das Recht ihrer Volksvertretungen, ihre Regierungen zu bestimmen, gewährleisten. Por. Das Kabinett von Papen, Bd. I, Dok. Nr. 81 Der amtsenthobene Preußische Ministerpräsident Braun an den Reichskanzler. 22. Juli 1932, <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919—1933>.

Rząd Prus zatem przekonany jest, że nakazy komisarza nie zasługują na posłuch, są nielegalne, podejmowane bez podstawy prawnej, albowiem rozporządzenie Prezydenta z 20 lipca, na podstawie którego działa Papen, nie ma umocowania w tekście konstytucji. Pojawia się w takim miejscu pytanie, w jaki sposób może bronić się rząd (czy obywatel) przekonany o nielegalności skierowanych w stosunku do niego nakazów określonego postępowania. Krótko mówiąc — jak skutecznie, czy też w końcu nieskutecznie, ale jednak, stawić czoło bezprawiu? Odpowiedź wydaje się zasadniczo prosta: kontrolą działań egzekutywy zajmują się w państwie prawnym sądy, spory o charakterze konstytucyjnym zwykle rozstrzygają specjalnie powołane do tego trybunały (dla uproszczenia — abstrahując już od sporów dotyczących właściwości sądów powszechnych do kontroli konstytucyjności aktów normatywnych). W tym miejscu pojawia się ponownie wskazywana już wątpliwość w zakresie bezstronności składu orzekającego, zważywszy na owe, właściwe reżimom autorytarnym, upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości, co jest politycznie i technicznie łatwe w przypadku jednego sądu konstytucyjnego. W obliczu bezradności powodowanej przekonaniem, iż orzeczenie takiego upolitycznionego trybunału jedynie potwierdzi stanowisko rządzącej większości pozostaje rozważenie możliwości drugiej — odwołanie się do argumentu siły²⁷. Ten ostatni jednak oznaczać może w ostateczności zwrot ku wojnie domowej. Instrumenty siły w lipcu 1932 r. były dwa: strajk generalny i opór policji pruskiej.

Przypomnijmy, że strajk generalny sprawdził się w roku 1920, kiedy sparałizował pucz Kappa. Jednak w roku 1932 gotowość pracowników do porzucenia swoich miejsc pracy w obliczu masowego bezrobocia była zaiste nikła. Proletariacki solidaryzm pracujących i bezrobotnych był wówczas (i zapewne jest do dziś) fikcją. Niezależnie od tego porozumienie pomiędzy socjalistami a komunistami, czy w ogóle związkowcami, co do przeprowadzania strajku nie wydawało się możliwe²⁸.

Po wtóre, szanse na powodzenie akcji policji pruskiej skierowanej do oporu przeciwko siłom Rzeszy (w szczególności oddziałom Reichswehr) były dalece niepewne, nie wspominając już o tym, czy w ogóle wezwanie takie spotkałoby się z odzewem. Gdy jednak uwzględni się także i obawy drugiej strony, to zdaje się, że nie wszystko wskazywało na to, iż stanowcza reakcja Prus oznaczałaby początek wojny domowej. Czy Papen wzięłby odpowiedzialność za użycie Reichswehry do krwawej rozprawy z protestującymi w obronie kon-

²⁷ Na marginesie trzeba zauważyć, że dziś pozostaje oczywiście jeszcze droga trzecia w postaci odwołania się do autorytetu zewnętrznego. Takim jest zwykle sąd organizacji międzynarodowej, do której należy dane państwo. Sąd ów, kierując się zasadą homogeniczności, będzie dążył do sankcjonowania antydemokratycznych zachowań rządzącej większości. Jednak w latach trzydziestych misja homogenizacyjna Ligi Narodów była fikcją.

²⁸ U. Büttner: *Weimar...*, s. 472; E. Eyck: *Geschichte...*, s. 509.

stytucji?²⁹ Rozstrzygające jednak zatem było to, że socjaldemokraci „zużyli” się, popierając rząd Brüninga i poniekąd Hindenburga, co więcej, utracili wiarę we własne zdolności przywódcze: ich przywódca Braun był chory, lecz jednocześnie zrezygnowany, obrażony czy zawiedziony Niemcami³⁰. Utracił — podobnie jak Severing, który pod nieobecność Brauna mógł uruchomić opór — ową makiaweliczną, konieczną, jak się wydaje, każdemu politykowi siłę — *virtú*.

Po odrzuceniu wariantu drugiego poprzestano na realizacji wariantu pierwszego: skargi do Trybunału (Staatsgerichtshof).

W myśl konstytucji — art. 19 — spory pomiędzy krajami a Rzeszą, niemające charakteru prywatnoprawnego, rozpatrywał Trybunał do spraw Państwa (Staatsgerichtshof) z siedzibą w Lipsku. O właściwości Trybunału w tej sprawie stanowił na jej podstawie § 16 w związku z § 31 ustawy o trybunale państwa³¹. Właściwy proces rozpoczął się 10 października 1932 r.³². Do Prus przyłączyły się dwa kraje południowoniemieckie — Badenia i Bawaria znajdujące się w podobnej sytuacji politycznej; także i tam rządy pełniły swe obowiązki na zasadzie prowadzenia bieżących spraw do czasu powołania rządu wyłonionego przez większość parlamentarną. Przewodniczył z urzędu prezydent Sądu Najwyższego Rzeszy dr Erwin Bumke (1874—1945; od 15 lutego 1929 r. prezydent Reichsgerichtshof), który cieszył się wówczas zasłużoną sławą dobrego i zdecydowanego sędziego, zasadniczo wówczas apolitycznego konserwatysty, jakkolwiek zbliżonego do wrogiego republice DNVP³³. Sąd Najwyższy skupiał wówczas elitę sędziów oraz stanowił dumę wymiaru sprawiedliwości i generalnie Niemiec od chwili powstania w czasach Bismarckowskiej Rzeszy³⁴.

Strony postępowania zastępowano nie tylko niejako oczywistymi pełnomocnikami, którzy byli urzędnikami krajów czy Rzeszy, lecz także przybrały sobie wybitne albo wschodzące gwiazdy niemieckiej nauki prawa konstytucyjnego. Po stronie rządu wystąpili profesorowie znani nam już z aktywności z roku 1924: Erwin Jacobi, 1884—1965 (Lipsk) i Carl Schmitt, 1888—1985 (Berlin) uzupełnieni przez Carla Bilfingerera, 1879—1958 (Halle), zasadniczo specjalistę prawa

²⁹ Por. G. Kotowski: *Preußen...*, s. 165 spekuluje, że na to był politycznie za słaby.

³⁰ Por. komentarz G. Manna (*The history of...*, s. 666): „This is a question of taste. A person who has gone a long way in one direction usually goes on because if he were to turn back at all he should have turned back long before”.

³¹ Gesetz über den Staatsgerichtshof vom 9. Juli 1921. RGBl nr 74.

³² Wcześniej, 25 czerwca, trybunał oddalił wniosek o tymczasowe zabezpieczenie postępowania w przedmiocie zarządzenia powstrzymania się od wykonywania czynności komisarycznych w Prusach do czasu zakończenia procesu. Por. E.R. Huber: *Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789*. Bd. 7: *Ausbau, Schutz und Untergang der Weimarer Republik*. Stuttgart 1984, s. 1042.

³³ E. Eyck: *Geschichte...*, s. 512. Biogram Erwina Bumke zob. w: O. Stolberg-Wernigerode: *Neue deutsche Biographie*. Bd. 3. Berlin 1957, s. 14.

³⁴ O roli sądu w historii Niemiec por. H. Hattenhauer: *Die geistesgeschichtlichen Grundlagen des deutschen Rechts*. Heidelberg 1996, s. 293 i nast.

międzynarodowego publicznego. W szczególności rząd wziął pod uwagę to, że 29 lipca 1932 r. w „Deutsche Juristen Zeitung” Schmitt opublikował artykuł *Die Verfassungsmäßigkeit der Bestellung eines Reichskommissars für das Land Preußen*³⁵. Stanowił on później głównie treść odpowiedzi na skargę i jednocześnie istotny element rozprawy w postaci ustnego przedstawienia argumentacji strony rządowej. Schmitt gromadził i porządkował materiał procesowy. Rząd korzystał jednocześnie z rad i konsultacji profesora Fritza Poetzsch-Hefftera, 1881—1935 (Kiel), który uprzednio odmówił pomocy rządowi Prus³⁶. Z dokumentów rządu wynika, że profesorowie, szczególnie aktywna była podstawowa trójka, „współpracują gorliwie” (eifrig mitwirken). Odnosiło się to nie tylko do samego procesu, ale i taktyki związanej z rozwiązywaniem Landtagu, wyborów itd.

Ich zachowanie i działania są klasycznym przykładem legitymizowania bezprawia — tu w postaci podejmowania się obrony ewidentnego naruszenia konstytucji w imię racji politycznych — przez może nie tyle wówczas wybitnych, ile jednak profesorów o uznanym dorobku z dobrych czy bardzo dobrych ośrodków naukowych. Jakie motywy skłaniają do takich zachowań? Czy kariera akademicka, służba publiczna i związane z nimi gratyfikacje majątkowe? Czy też nie jest to oportunizm, czy też nie jest to działanie podejmowane z niskich pobudek obliczone na rychłą zmianę kursu politycznego, a głębokie przekonanie, że służy się dobrej zmianie? Czy jednocześnie legitymizowanie takich faktów wywołuje jakieś negatywne dla ich życia, karier skutki w przyszłości? Na te pytania odpowiedź znajdziemy, studiując ich dalsze losy, tymczasem spójrzmy na stronę skarżącą, którą wsparli nie mniej znani akademicy.

Za Prusy — profesorowie, autorzy komentarzy do konstytucji: Gerhard Anschütz, 1867—1948 (Heidelberg), klasyk jurysprudencji pozytywistycznej, autor klasycznego komentarza do konstytucji, Friedrich Giese, 1882—1958 (Frankfurt am Main), autor jednego z pierwszych komentarzy do konstytucji z 1919 r., za partię Zentrum Profesor Hans Peters, 1896—1966 (Breslau), za SPD prof. Hermann Heller, 1891—1933 (Frankfurt am Main), za Bawarię prof. Hans Nawiasky, 1880—1961 i jego uczeń Privatdozent Theodor Maunz, 1901—1993 (obaj z Monachium).

Na marginesie jednocześnie warto zwrócić uwagę, że zasadniczo starli się przed Trybunałem ludzie jednego pokolenia, poza luminarzem i nestorem środowiska Anschützem i oderwanym już od tradycji cesarskiej nauki i dawnych czasów Theodorem Maunzem. Można by *prima facie* spekulować, że wywodzą się z jednego pnia tradycji pozytywistycznej, przeniknięci sporami o kształt ustroju, której jednak towarzyszy wiara w trwałe reguły państwa prawnego. Wyrok zapadł 25 października 1932 r. i miał charakter kompromisowy, później

³⁵ DJZ 37/1932/, H. 15, Sp. 953 i nast.

³⁶ Das Kabinett von Papen, Bd. 1, Dok. Nr. 85 Ministerbesprechung vom 25.07.1932, <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919—1933>.

nazwano go „salomonowym”³⁷. Jak wiadomo, władza komisarza w Prusach miała za podstawę prawną ust. I i II art. 48 konstytucji. W orzeczeniu uwzględniono skargę w zakresie niekonstytucyjności zastosowania ust. I art. 48 — albowiem stwierdzenie naruszenia obowiązków kraju związkowego, stanowiące podstawę do zastosowania przez Prezydenta środków nadzwyczajnych, nie pozostaje w sferze swobodnego uznania, a jest rozstrzygnięciem o winie, związanym przez prawo, podlegającym kontroli Trybunału państwa. Trybunał w postępowaniu nie stwierdził żadnego umyślnego naruszenia obowiązków przez Prusy i odwołanie czy też zawieszenie organu wykonawczego tego kraju było niezgodne z konstytucją.

W zakresie ust. II art. 48 stwierdzenie przez Prezydenta istotnego zakłócenia lub narażenia na niebezpieczeństwo publicznego bezpieczeństwa i porządku natomiast jest elementem mieszczącym się w zakresie swobodnego uznania głowy państwa, które wyłączone jest spod kontroli Trybunału, chyba że doszło do oczywistego (offensichtlich) przekroczenia jego granic³⁸.

I tak oto orzeczenie ratowało prestiż Prezydenta, dawało satysfakcję (czy jej pozór) skarżącym (poniekąd też i ich pełnomocnikom) i jednocześnie sankcjonowało zmiany dokonane w tym czasie w Prusach (osładzając porażkę profesorów argumentujących za legalnością zastosowania ust. I art. 48 konstytucji). Zdawać by się mogło, że wszystko się udało objąć kompromisem: konstytucję naruszono, ale jednak nie całkiem, rząd Brauna może rządzić do wyborów zgodnie z art. 17 konstytucji, którego uchylić na podstawie art. 48 ust. I nie można, ale czystki w aparacie administracyjnym i wprowadzenie „zaufanych” urzędników do służby publicznej były z konstytucją zgodne na podstawie ust. II. Efekt kompromisu był jednak taki, że jeden z fundamentów demokracji — republikańskie Prusy kierowane przez lata stabilną, wierną konstytucji większość — *de facto* runął. System Weimaru jeszcze trwał, jednak jak raz wytracony z równowagi balansujący na linie nieuchronnie tracił oparcie coraz bardziej: w wyniku lipcowych wyborów Papen utracił zaufanie parlamentu Rzeszy. Jego cień — Schleicher, utrzymał swój gabinet niecałe dwa miesiące (grudzień—styczeń) i kiedy taktyka lawirowania (Querfront) i aliansów z lewicą socjalistyczną i lewicą NSDAP (Gregor Straser) załamała się — ustąpił 28 stycznia.

30 stycznia 1933 r. Hitler objął urząd kanclerza, Papen zaś objął urząd wicekanclerza. W dniu 6 lutego 1933 r. w „Dzienniku Ustaw Rzeszy” ukazuje się rozporządzenie prezydenta Hindenburga „O przywróceniu uporządkowanych relacji rządowych w Prusach”³⁹.

W § 1 stanowi się: „Za sprawą zachowania kraju Prus wobec do wyroku trybunału Rzeszy z 25.10.1932 w stosunku do Rzeszy ma miejsce zamęt (Ver-

³⁷ E. Eyck: *Geschichte...*, s. 517.

³⁸ Analiza orzeczenia por. E.R. Huber: *Deutsche Verfassungsgeschichte...*, s. 1125 i nast., a także u K. Grzybowskiego: *Dyktatura prezydenta...*, s. 27.

³⁹ RGBl, I, Nr. 9.

wirrung) w życiu państwowym, który zagraża dobru państwa. Udzielam zatem kompetencji Komisarzowi Rzeszy i jego upoważnionym, jakie przynależą zgodnie z tym wyrokiem (Urteil) rządowi Prus i jego ministrom”.

Hindenburg jako podstawę prawną aktu powołuje ust. I art. 48 konstytucji. W ten sposób ignorując całkowicie treść orzeczenia Trybunału, który akcję taką uznał za nielegalną, Prezydent po raz kolejny w sposób już dramatycznie urągający porządkowi prawnemu łamie konstytucję. Cel jest oczywisty — chodzi o rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, czego bez zgody rządu krajowego nie daje się zgodnie z prawem przeprowadzić.

Komisarzem zostaje ponownie Papen. W wyborach przyłącza się do nazistów. 10 kwietnia 1933 r. Hermann Göring zostaje premierem i ministrem spraw wewnętrznych Prus.

Tak domknął się ostatecznie ostatni akt politycznej tragedii, na którą złożyły się różne czynniki — słabość ustroju, kryzys ekonomiczny, chwiejność polityczna, braki charakteru polityków, ale i aktywność prawników, stanowiących nierzadko elitę swojej dyscypliny nauki. Ich losy stanowią niejako suplement tej historii. Spójrzmy na losy głównych uczestników procesu w nadziei, że uda się wydobyć z nich jakiś morał, w szczególności odpowiedzieć na postawione wyżej pytania dotyczące ich postaw. Pokusa odnalezienia odpowiedzi bierze się z poczucia konieczności odniesienia się do Marksowskiego aforyzmu, który jak złowróżbne jednak echo każe nam bać się powrotu przeszłości.

I. Trybunał Rzeszy (Staatsgerichtshof)

Erwin Bumke tkwił, angażując się coraz bardziej, w Reichsgericht przez całą erę nazizmu, mając niewątpliwie świadomość nihilizmu systemu wymiaru sprawiedliwości (Volksgerichtshof i Roland Freisler choćby). Dwa dni po wkroczeniu Amerykanów do Lipska — 20 kwietnia 1945 r., popełnił samobójstwo.

II. Strona rządowa

Carl Bilfinger po przejęciu władzy przez nazistów wstąpił 1 maja 1933 r. do NSDAP (zaliczał się do tzw. starych towarzyszy) i aktywnie, choć bez radykalizmu wspierał, dużo publikując, nazistów. Po wojnie uporał się z nazistowską przeszłością dopiero w roku 1949 (postępowanie denazyfikacyjne strefy amerykańskiej). Wówczas powrócił na uniwersytet w Heidelbergu i objął — nie bez

kontrowersji — dyrekcję Instytutu Maxa Plancka. Erwin Jacobi w roku 1933 przeniesiony w stan spoczynku na podstawie § 3 ustawy z dnia 7 kwietnia 1933 r. o odnowieniu stanu urzędniczego (niearyjskie pochodzenie). Po 1945 r. ponownie, do końca życia w Lipsku (dziekan wydziału prawa, rektor uniwersytetu). Carl Schmitt — koronny — do 1936 r., kiedy kariera załamała się — jurysta Trzeciej Rzeszy, hojnie wynagradzany stanowiskami i godnościami. W NSDAP od 1 maja 1933 r. Po wojnie nigdy nie powrócił na uniwersytet i bagatelizował swój udział w legitymizowaniu nazizmu. Jego intelektualne wpływy były jednak silne, publikował, tworzył rodzaj nieformalnej szkoły i nie sposób powiedzieć, aby objęty został całkowitym ostracyzmem środowiska. F. Poetzsch-Heffter, członek NSDAP i SA. Zginął w 1935 r. w wypadku samochodowym.

III. Skarżący

Gerhard Anschütz 31 marca 1933 r. wystąpił o emeryturę. Do końca wojny zasadniczo wycofał się z życia publicznego i naukowego. Po 1945 r. doradca Amerykanów we Frankfurcie nad Menem. Paradoksalnie wpływ jego pozytywistycznych koncepcji, mimo demokratycznej istoty, malał. Podobnie działo się z pisarstwem Friedricha Gieseego, który był pozytywistą równie skrajnym, dziś już wydaje się kompletnie zapomnianym. Giese nie wstąpił do NSDAP, ale uczestniczył w nazistowskich organizacjach akademickich. Był tzw. członkiem wspierającym SS. Po wojnie powrócił do Frankfurtu nad Menem. W 1946 r. administracja amerykańska nakazała mu opuszczenie uniwersytetu. Emerytowany w 1946 r. przenosi się do strefy okupacyjnej francuskiej, gdzie denazyfikacja miała inny, łagodniejszy przebieg. W efekcie podejmuje pracę na nowo utworzonym uniwersytecie w Moguncji.

Hans Peters — w czasie wojny oficer Wehrmachtu. Antyfaszysta, członek Kręgu Krzyżowej Jamesa von Moltke. Po wojnie profesor w Berlinie i Kolonii. Angażował się politycznie w odbudowę demokracji Republiki Federalnej (CDU). Hermann Heller jeden z głównych antagonistów Schmitta, metodologicznie nowatorski, uznawany za klasyka politologii niemieckiej, w 1933 r. nie wrócił do Niemiec z wyjazdu naukowego do Anglii, po czym przeniósł się do Madrytu, gdzie niebawem zmarł na serce. Hans Nawiaszki już w latach trzydziestych pojawił się na celowniku *Völkischer Beobachter* jako nie nazbyt krytyczny wobec porządku wersalskiego żydowski wróg Niemiec. Wiosną 1933 r., w czasie gdy SA plądrowała jego monachijskie mieszkanie, wymigrował wprost ze Stuttgartu do Szwajcarii. Do Monachium powrócił w 1945 r., natomiast jego uczeń Theodor Maunz wstąpił do SA i został tzw. członkiem oczekującym NSDAP. W czasie władzy narodowych socjalistów w zupełności, dynamicznie, poświęcił swój

talent racjonalizowaniu nowego porządku. Po wojnie denazyfikacja francuska umożliwiła mu powrót do pracy uniwersyteckiej na dawne miejsce we Fryburgu. W 1952 r. przeniósł się na monachijski Wydział Prawa (Fryburg był dla niego zbyt prowincjonalny). W Bawarii pełnił urząd ministra kultury z ramienia CSU w latach 1957—1964. Ustąpił z uwagi na upublicznienie jego nazistowskiej przeszłości. Profesurę utrzymał do emerytury. W Republice Federalnej jeden z czołowych — o ile nie główny — komentator konstytucji (ponad 70 wydań). Uwielbiany nauczyciel i wychowawca wielu uczniów, w tym Romana Herzoga, późniejszego prezydenta Niemiec. Po śmierci Maunza ujawniono, że wspierał opiniami i publikował („Deutsche Nationalzeitung”) pod pseudonimem, począwszy od lat siedemdziesiątych skrajnie prawicową Deutsche Volksunion.

Nasza historia to tragedia nie zaś farsa, zakończenie nie jest szczęśliwe, bohaterowie — szczególnie negatywni — ekspiacji nie dokonują i nie zachodzi w nich żaden przełom moralny. Wśród nich oczywiście role rozpięły się różnie. Losy Jacobiego rozstrzygnęło — jak się zdaje — jego niearyjskie pochodzenie. I trudno orzec, jak rozwinęłyby się jego kariera w narodowym socjalizmie. W NRD rozwijała się znakomicie. Bilfinger i Schmitt kontynuowali także i w III Rzeszy akademickie kariery. Po II wojnie światowej jedynie Bilfinger wrócił na uniwersytet. Schmitt objęty został praktycznie dożywotnim zakazem nauczania. Jednocześnie Giese, a szczególnie Maunz wykonali udaną woltę do zwycięskiego obozu. W Republice Bońskiej na największego z kolei admiratora demokracji i państwa prawa wyrósł Theodor Maunz — jego zasługi są w istocie trudne do przecenienia.

Otóż można zaryzykować tezę, że pozostali tacy sami, jedynie po 1945 r. przestali być nazistami. Z przekonania bowiem zajmowali się z mniejszą lub większą pomysłowością prawem. Służyli państwu i jego potrzebom niezależnie od tego, jakie ono było i jakie prawo stanowiło. Skąd brało się takie stanowisko, wiara w ów mit państwa, czy z tego, że wszyscy pochodzili (czy kształtowali się) z południa Niemiec? Tego, bez głębszych studiów w tej chwili nie sposób rozstrzygnąć⁴⁰. W końcu jeszcze może warto oddać się spekulacji, czy choćby postawić pytanie: cóż by się wydarzyło, gdyby historia dziś zatoczyła koło i ujawniliby się tacy bohaterowie tragedii przyobleczeni jednak w szaty farsy? Innymi słowy ich legitymizacje byłyby skrajnie ekshibicjonistycznie prymitywne, tworzone bez żadnego skrępowania, *contra legem*, uzasadniane tezami sprzecznymi w oczywisty dla laika sposób z tradycją europejskiej kultury prawnej. Oznaczałoby to zdruzgotanie na lata nie tylko nauki prawa, ale i kultury prawnej, poczucia sprawiedliwości i wiary w nią całej wspólnoty.

Demokracja — w sensie mechanizmu ustrojowego — nie zna instrumentów zapobiegania pojawieniu się destruktywnie działającej większości, która odbiera sobie wyborczą premię, arbitralnie centralizując system i porządkując umysły.

⁴⁰ Por. H. O l s z e w s k i: *Zwischen Begeisterung und Widerstand. Deutsche Hochschullehrer und der Nationalsozialismus*. Poznań 1989.

Ostatnimi enklawami wolnej myśli będą jednak zawsze uniwersytety, których nie da się w całości poddać ujednoliceniu myśli, wtłoczyć w służbę jedynie słusznej mitotwórczej ideologii. Tylko edukacja (*nota bene* na wszystkich poziomach) zatem jest tamą dla kształtowania się zabójczych dla demokracji postaw i zachowań. Wie o tym dobrze Wielce Szanowny Jubilat Profesor Adam Lityński, który dał w trudnych czasach komunizmu dowód na trwałą wierność przysiędze doktorskiej, prowadząc tzw. opozycyjne seminaria.

Bibliografia

- Büttner U.: *Weimar. Die überforderte Republik 1918—1933*. Stuttgart 2008.
- Bracher K.D.: *Die Auflösung der Weimarer Republik. Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*. Villingen 1955.
- Eyck E.: *Geschichte der Weimarer Republik*. Bd. 2. Erlenbach—Zürich—Stuttgart 1956.
- Friedrich M.: *Der Methoden- und Richtungsstreit. Zur Grundlegendendiskussion der Weimarer Staatsrechtslehre*. „Archiv des öffentlichen Rechts” 1977, Bd. 102.
- Gruchmann L.: *Justiz im Dritten Reich 1933—1940. Anpassung und Unterwerfung in der Ära Gürtner*. München 1990.
- Grzybowski K.: *Dyktatura prezydenta Rzeszy. Studium nad art. 48 ust. II Konstytucji Weimarskiej i rozwojem państwa autorytatywnego w Niemczech*. Kraków 1934.
- Hattenhauer H.: *Die geistesgeschichtlichen Grundlagen des deutschen Rechts*. Heidelberg 1996.
- Huber E.R.: *Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789*. Bd. 7: *Ausbau, Schutz und Untergang der Weimarer Republik*. Stuttgart 1984.
- Jäckel E.: *Panowanie Hitlera. Spelnienie światopoglądu*. Tłum. A. Karszniewicz-Mazur. Wrocław 1989.
- Kotowski K.: *Preußen und die Weimarer Republik*. In: *Preußen. Epochen und Probleme seiner Geschichte*. Hrsg. R. Dietrich. Berlin 1964.
- Mann G.: *The history of Germany since 1789*. London 1974.
- Olszewski H.: *Zwischen Begeisterung und Widerstand. Deutsche Hochschullehrer und der Nationalsozialismus*. Poznań 1989.
- Peters H.: *Geschichtliche Entwicklung und Grundfragen der Verfassung*. Bearbeitet von J. Salzwedel, G. Erbel. Berlin 1969.
- Schmitt C.: *Die Diktatur. Von den Anfängen des modernen Souveränitätsgedanken bis zum proletarischen Klassenkampf*. Berlin 1978.
- Smend R.: *Die Vereinigung der Deutschen Staatsrechtslehrer und der Richtungsstreit*. In: *Festschrift für Ulrich Scheuner*. Hrsg. H. Ehmke, J.H. Kaiser, W.A. Kawenig, K.M. Meesen, W. Rufner. Berlin 1973.
- Stolberg-Wernigerode O.: *Neue deutsche Biographie*. Bd. 3. Berlin 1957.

Źródła

- Gesetz über den Staatsgerichtshof vom 9. Juli 1921. RGBl nr 74.
Notverordnung zur Sicherung der Staatsautorität, 13.04.1932. RGBl I
Verordnung des Reichspräsidenten gegen politische Ausschreitungen vom 14.06.1932. RGBl I.
Verordnung des Reichspräsidenten betreffend die Wiederherstellung der öffentlichen Sicherheit und Ordnung im Gebiet des Landes Preußen vom 20.07.1932. RGBl I.

Źródła internetowe

- Verfassung des Freistaats Preußen (30.11.1920), in: documentArchiv.de [Hrsg.], <http://www.documentArchiv.de/wr/1920/verfassung-preussen.html>.
Das Kabinett von Papen, Bd. I, Dok. Nr. 24 Ministerbesprechung vom 13.06.1932, <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919-1933>.
Das Kabinett von Papen, Bd. I, Dok. Nr. 85 Ministerbesprechung vom 25.07.1932, <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919-1933>.
Das Kabinett von Papen, Bd. I, Dok. Nr. 69b Aufzeichnungen der preußischen Staatsminister Hirtsiefer und Severing über eine Besprechung in der Reichskanzlei am 20. Juli 1932, 10 Uhr. <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919-1933>.
Das Kabinett von Papen, Bd. I, Dok. Nr. 81 Der amtsenthobene Preußische Ministerpräsident Braun an den Reichskanzler. 22. Juli 1932, <http://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919-1933>.

Jerzy W. Ochmański

Der 18. Brumaire der Weimarer Republik

Schlüsselwörter: Verfassungsrecht, Weimarer Republik, Preußenschlag, Preußen

Zusammenfassung: Die Krise der parlamentarischen Demokratie in der Weimarer Republik erreichte im Jahre 1932 ihren Höhepunkt. Die nachfolgenden Regierungen, insbesondere diese von Brüning und von von Papen, ergriffen Maßnahmen, die darauf abzielten, die Exekutive von der Regierung des Parlaments unabhängig zu machen. Ihre Tätigkeit wurde durch die Politik des Reichspräsidenten Hindenburg unterstützt. Theoretisch gesehen sollte dieses Bündnis die starke Regierung der Exekutive sicherstellen und die politische Überlegenheit konservativer Kräfte festigen. Das Instrument dieser Aktivitäten war Art. 48 der Verfassung, laut dem Hindenburg unter Umgehung des Parlaments außerordentliche Verordnungen erlassen konnte. Die Konservativen wurden auch von Vertretern der Rechtswissenschaft unterstützt, die in Art. 48 ein wirksames Instrument der Diktaturregierung sahen.

Die Opposition war relativ schwach, mehr noch: in der Unterstützung der konservativen Regierungen erkannte sie einen politischen Nutzen. Die Konservativen kämpften mit den Nazis um die Macht, die zeitweise gegen die Linke vereinigt waren.

Der Konflikt des Reiches mit Preußen, der mit dem Urteil vom 25. Oktober 1932 endete,

war ein Inbegriff dieses Prozesses. Er strebte die Unterordnung Preußens unter das Reich an und stützte sich auf eine Politik, in der vollendete Tatsachen angewendet wurden und die durch verfassungswidrige normative Akte begründet war. Das Verfahren vor dem Obersten Gerichtshof deckte gleichzeitig die politischen Haltungen von Vertretern der Rechtswissenschaft auf. Eine Gruppe konservativer Professoren legitimierte ohne Widerstand die in Preußen eingeführte rechtswidrige Ordnung.

Der Bruch der Demokratie in Preußen eröffnete Adolf Hitler den Weg zur Diktatur. In den meisten Fällen begannen die Vertreter der Rechtswissenschaft die neue Ordnung gegen die Tradition und Werte der Rechtsstaatlichkeit zu legitimieren.

Jerzy W. Ochmański

18 Brumaire of the Weimar Republic

Keywords: Constitutional law, Weimar Republic, Preussenschlag, Prussia

Summary: The crisis of parliamentary democracy in the Weimar Republic reached its peak in 1932. Successive governments, especially of Brüning and von Papen, took steps towards independence of the executive from parliamentary power. Their activity was supported by the policy of the President of the Hindenburg Reich. This alliance was supposed to theoretically ensure strong executive rule and consolidate the political superiority of conservative forces. The instrument of these actions was Article 48 of the Constitution, under which Hindenburg could issue emergency ordinances by bypassing the parliament. Conservatives were also supported by representatives of the legal sciences, who saw Article 48 as an effective instrument of dictatorship.

The opposition was relatively weak and, what is more, it saw a political interest in supporting conservative governments. The conservatives, united occasionally against the left, fought for power against the Nazis.

The conflict between the Reich and Prussia, which ended with the judgment of 25 October 1932, was the quintessence of this process. It aimed at the subordination of Prussia to the Reich and relied on a policy of applying the facts made justified by normative acts contrary to the constitution. Proceedings before the Supreme Court also revealed the political attitudes of representatives of the science of law. A group of conservative professors legitimized without any resistance the illegal order established in Prussia.

The break-up of democracy in Prussia opened the way to the dictatorship of Adolf Hitler. In most cases, the representatives of the legal science started to legitimize the new order against the traditions and values of the rule of law.

